MAŁACH, Co dalej

Właśnie tak
Ostatni numer na płytę chłopaku
Pozdróweczka
Tak
Co dalej?
Posłuchaj

Ja dalej to samo
Projekty i bity
I na nogach od 7 rano
Kładę się kiedy już śpicie
I kiedy wstajecie
Ja mam już zwrotę nagraną
Nie dość ze kocham
I tak jestem sobą
To zapracuje na dach z panoramą
W głowie mam ze 3 pomysły na nowe płyty
Wkrótce już puszcze je fanom
Bydlaki znów będą smarować
Swe monitory swą amylazą
Wkur* w domach
Dzisiaj na forach to nam napiszą
To nam pokażą
Im będzie lepiej, mi gorzej nie jest
Kiedyś wyginą, miejmy nadzieję
Ja wydaje 10 płytę
Ty siedzisz na dupie baranie, to z czego się śmiejesz?

Co dalej?
Przenosimy studio
Po raz kolejny
I znowu na lepsze
Diil Gang, MR'y na jednej bazie
A jutro wjeżdżają nowe kolekcje
I na grubo szyte
Rafał 10 rok w ciuchach i ciągle do przodu
Jak to w ekipie
Spierali się jak było pite
I jak ktoś się leczy z nałogu
Dalej dbam o rodzinę
Jestem jej głową i zbuduję dom
Będą się czuli bezpiecznie
I chociaż nie będzie pod ziemią
To będzie ich schron
Będziemy szczęśliwi
I będzie jak chciałem
Rodzina, muzyka i płyty
Chociaż nie pije, zawsze poleje
Bo nie zapomnę o reszcie ekipy

Przetrwam każdą burze, deszcz
W drodze po swój test
Zburzę każdy mur
Na zmianę czerń i biel
Jeśli jesteś fair
W oczy prawdę mów
Nie zniechęciły mnie
Nawet setki tych nieudanych prób
Na wiatr rzuconych słów
Małe kroki dużych stóp
Przetrwam każdą burze, deszcz
W drodze po swój test
Zburzę każdy mur
Na zmianę czerń i biel

Jeśli jesteś fair
W oczy prawdę mów
Nie zniechęciły mnie
Nawet setki tych nieudanych prób
Na wiatr rzuconych słów
Małe kroki dużych stóp

Ja dalej z muzyką
Słucham
I szukam w niej sensu
I czegoś więcej
Po to mam talent i ręce
Nie że lecę na przypał co płyty na jednym patencie
Tak u mnie będzie
Tak za nią szaleje
Ze na wiosnę zrobię se dziary
Wiem ze nie będę żałował
Jak mówiła mam
Jak będę już ślepy i stary
Na siłce ciężary
Są kur* tak ciężkie
Że myślę czy wjechać na pompę
Jeszcze zobaczę
Później już idzie
Najgorsze z kolejnym
jebanym początkiem
Biorę się za swoje zdrowie
Bo szlugi i kawa to słabe śniadanie
Moje marzenie to studio we własnym domu
I wiem ze to w końcu się stanie

Przetrwam każdą burze, deszcz
W drodze po swój test
Zburzę każdy mur
Na zmianę czerń i biel
Jeśli jesteś fair
W oczy prawdę mów
Nie zniechęciły mnie
Nawet setki tych nieudanych prób
Na wiatr rzuconych słów
Małe kroki dużych stóp
Przetrwam każdą burze, deszcz
W drodze po swój test
Zburzę każdy mur
Na zmianę czerń i biel
Jeśli jesteś fair
W oczy prawdę mów
Nie zniechęciły mnie
Nawet setki tych nieudanych prób
Na wiatr rzuconych słów
Małe kroki dużych stóp